Należytość pocztowa opłacona gotówką — Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI — Tarnów, piątek 15 lipca 1938 r. — Nr. 28

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 — Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W niedzielę dnia 17 lipca o godzinie 12 w południe odbędzie się w NOWEJ SYNAGODZE

Nabożeństwo Żałobne

w rocznicę śmierci

Dra Teodora Herzla i Ch. N. Bialika

Przemówienie wygłosi tow. **Dr Bulwa** z Krakowa. — Modły odprawi kantor p. Rosenblatt z udziałem chóru pod batutą dyr. p. Künstlera

Joachim Neiger, Haifa

Zwycięstwo Wodzów

(W rocznicę zgonu dra Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika)

Na cmentarzu w Döbling spoczywają doczesne szczątki Teodora Herzla, Wielkiego Marzyciela, genialnego twórcy nowej epoki w historii żydowskiej. Nieśmiertelny Jego Duch żyje jednak i działa wśród nas. Prorocza Jego wizja o Państwie Żydowskim przybiera realne kształty i w najbliższym już czasie zostanie najprawdopodobniej zupełnie zrealizowana, a Państwo to opierać się będzie na niewzruszonych podstawach stworzonych i podtrzymywanych trudem i bohaterstwem współczesnych naszych Makabejczyków, oraz ofiarnością całego narodu żydowskiego.

Gdy Herzl zerwał z asymilacją i podjął walkę z polityką prowadzoną przez sfery hołdujące zasadom asymilacji — spotkał się z bezwzględnym sprzeciwem ze strony różnych wpływowych dygnitarzy żydowskich, którzy przy pomocy kpin i drwin usiłowali ośmieszyć Go w opinii publicznej i w ten sposób unicestwić Jego „szaleńcze pomysły".

Dyktatorzy wiedeńskiej gminy żydowskiej, stary rabin Gideman, potentaci z „Neue Freie Presse" — wszyscy, którzy mieli jakiś wpływ i znaczenie wśród żydostwa wiedeńskiego — wystąpili przeciw Herzlowi, przeciw „szalonemu" fantaście i marzycielowi i przeciw Jego „niebezpiecznym" planom.

A co obecnie widzimy w tym samym Wiedniu? Wytępienie asymilacji ale **przez czynniki zewnętrzne**, paniczną beznadziejność u ludności żydowskiej, zupełne zniszczenie wszystkich wartości kulturalnych stworzonych przez wiedeńskie żydostwo przedherzlowskie — a jedyne, co można ocalić — to spadek po Herzlu — syjonizm. „Neue Freie Presse" i inne pisma liberalne zostały zalane falą nazizmu, a jedyną trybuną, z której żydzi wiedeńscy mogą jeszcze, w ograniczonej wprawdzie mierze, przemawiać publicznie — to pismo, „Zionistische Rundschau". Przyjaciel Herzla Felix Salten musiał popełnić samobójstwo i odszedł w zaświaty przekonany o słuszności i prawdziwości założeń ideowych, głoszonych przez Teodora Herzla.

A gdzie obecnie znajdują się owi „Protest-Rabbiner" z roku 1897? Albo w obozie koncentracyjnym, albo w Palestynie. I tu i tam pragną, aby idea, którą zwalczali przed 40 laty zwyciężyła — gdyż Palestyna jest obecnie jedyną deską ratunku dla narodu żydowskiego.

* * *

Na cmentarzu w Tel-Awiwie spoczywają doczesne szczątki Chaima Nachmana Bialika, wieszcza narodowego i duchowego wodza narodu żydowskiego.

Nieśmiertelny Jego Duch jednak żyje i z niebiańskich wyżyn spogląda na młody nasz jiszuw, na jego walki i zdobycze.

Chociaż Bialik opuścił nas dopiero przed czterema laty — to jednak oczy Jego Ducha zauważyć mogą wiele zmian w jiszuwie, gdyż w ciągu tego krótkiego stosunkowo czasu oblicze jiszuwu uległo gruntownej zmianie.

Również Bialik nie był zadowolony ze swego pokolenia. Jego niezadowolenie pochodziło z innego wprawdzie źródła niż niezadowolenie Herzla, ale również Bialik natknął się na stare mury, które jednak rozpadły się w gruzy pod wpływem Jego poetyckie mocy. Rownież Bialik nie chciał uznać bezwzględnej słabości i bezbronności narodu żydowskiego. Wychowywał pokolenie w ten sposób, aby wierzyło w swe własne siły i aby było gotowe i zdolne do odważnej obrony swych pozycji.

Tę przemianę psychiczną widzi obecnie nieśmiertelny Duch Bialika u jiszuwu palestyńskiego, który od 2 i pół roku boryka się z największymi trudnościami i mimo to nadal tworzy i kroczy naprzód. Jiszuw palestyński boryka się nietylko z terrorem arabskim, ale również z wrogą nam administracją angielską. Terror arabski i bezczynność rządu palestyńskiego pochłonęły już setki ofiar żydowskich. Stracili życie nasi młodzi chalucim, niewinne kobiety i dzieci, ale jiszuw nie biada i nie płacze, lecz pracuje i tworzy nadal.

Ale to, co naród żydowski a szczególnie jiszuw przeżył w ostatnich dniach — to już prawdziwe bohaterstwo Bialikowskie.

Potężna brytyjska władza wojskowa, która toleruje największe i najohydniejsze przestępstwa arabskich band terorystycznych, uważała za stosowne skazać na śmierć 24-letniego idealistę żydowskiego za posiadanie broni bez zezwolenia, a wyrok został wykonany z całą bezwzględnością. Młody bohater nie wykazał w ostatnich chwilach swego życia słabości golusowej, lecz prawdziwie palestyńskie bohaterstwo. Nie błagał. Nie płakał. Szczerze i dumnie przyznał się do swego czynu i z pieśnią na ustach szedł na szubienicę.

Historia dopiero oceni, kto w tej nierównej walce jest zwycięzcą a kto zwyciężonym — czy potężne imperium brytyjskie, czy słaby ale odważny młody Szlomo Ben-Josef. W tym miejscu stwierdzamy tylko fakt, że mamy już bohaterów, o których marzył Bialik.

* * *

W rocznicę zgonu naszych wodzów, politycznego i duchowego — nasuwa się myśl, że w walce między wodzami a swym pokoleniem — zwyciężyli wodzowie. Zwycięstwo to jednak musiało być okupione cierpieniami i krwawymi ofiarami. Może Opatrzność nas ukarała za to, że zachowaliśmy się obojętnie wobec proroctw naszych wodzów i nie traktowaliśmy ich poważnie przed nadejściem burzy? Może i dziś grzeszymy tym, że nie przewidujemy burzy, która może jeszcze nadejść. Oby tak nie było.....

Haifa, Tamuz 5698.

W rocznicę zgonu Herzla i Bialika Zbiórka na KKL.

W rocznicę zgonu Teodora Herzla i Ch. N. Bialika odbędzie się na terenie naszego miasta zbiórka na rzecz KKL. przeznaczona na szczepienie lasu w Galilei na imię tych dwóch wielkich wodzów narodu.

Do każdego domu żydowskiego przybędą wysłannicy komisji KKL. w Tarnowie z prośbą o datek na budowę wiecznego pomnika dla naszych wodzów, który to pomnik będzie symbolem wielkiego ruchu wyzwoleńczego i Czynu chalucowego dla zdobycia Galilei na wieczną własność narodu żydowskiego.

Każdy Żyd niewątpliwie przyczyni się do budowy tego pomnika.

Błp. dr Fiszel Rottenstreich

Światowy ruch syjonistyczny, a w szczególności ruch ogólno-syjonistyczny szczerze opłakuje zgon jednego z najlepszych i najwierniejszych swych towarzyszy-przywódców, błp. dra Fiszla Rottenstreicha, pierwszego ministra przemysłu i handlu tworzącego się Państwa Żydowskiego w Palestynie.

Od wczesnej młodości stał w pierwszych szeregach ruchu syjonistycznego. Na wszystkich pozycjach i placówkach Swej owocnej działalności pracował i walczył o odrodzenie narodowe — o realizację syjonizmu, któremu służył wiernie i ofiarnie, a któremu się w zupełności poświęcił.

A działalność dra Rottenstreicha była różnorodna i obejmowała liczne dziedziny życia żydowskiego. Był zdolnym nauczycielem, ofiarnym działaczem syjonistycznym, dzielnym parlamentarzystą, wybitnym ekonomistą, doskonałym mówcą ludowym, pierwszorzędnym publicystą — a wszystkie te zalety oddał na usługi naszego społeczeństwa, na usługi syjonizmu.

Swą pracowitością, głęboką erudycją i nieprzeciętnymi zdolnościami błp. dr Rottenstreich zdobył sobie uznanie i zaufanie mas żydowskich w Polsce, które w roku 1922 wybrały Go do Senatu Rzeczypospolitej a następnie do Sejmu. W kołach parlamentarnych był bardzo poważany i uchodził za wybitnego znawcę problemów gospodarczych — odważnie bronił godności i interesów ludności żydowskiej, przy czym był wzorem niezwykłej pracowitości i głębokiego poczucia odpowiedzialności.

Ukoronowaniem jednak działalności syjonistycznej dra Rottenstreicha, oraz dowodem zaufania i uznania ogólnych syjonistów dla Jego zdolności i zasług, był wybór Jego do Egzekutywy organizacji syjonistycznej w Jerozolimie, jako reprezentanta Związku światowego ogól. syjon. Kierował departamentem przemysłu i handlu przy Agencji Żydowskiej przez trzy zaledwie lata, ale w ciągu krótkiego tego okresu zdążył wiele zdziałać w dziedzinie, która została powierzona Jego pieczy. Wypracował jasno określony plan pracy dla rozwoju przemysłu i handlu krajowego. Nawiązał bezpośredni kontakt i zawierał umowy gospodarcze z szeregiem państw. Nawiązał kontakt z sferami gospodarczymi, które umiał zainteresować inwestycjami w Palestynie. Pełna realizacja jednak Jego planów nacechowanych wielkim rozmachem i szerokim horyzontem była utrudniona z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego, wywołanego terrorem arabskim.

Szlachetne Jego serce sterane w ciężkiej i wiernej służbie dla narodu i syjonizmu nie wytrzymało naporu tragicznych wydarzeń ostatnich czasów. Umarł na posterunku wśród huku bomb, rzucanych przez wrogie nam siły, które bezskutecznie usiłują zburzyć podstawy naszej państwowości. Nie doczekał się niestety realizacji Swych marzeń — powstania Państwa Żydowskiego, którego był gorącym zwolennikiem. Nie doczekał się też konsolidacji ogólnego syjonizmu, o czym ciągle marzył, a do czego ciągle dążył. Odszedł od nas w chwili pełnej twórczej pracy, w chwili historycznej i decydującej dla przyszłości narodu żydowskiego. Bezlitosna śmierć zabrała nam przedwcześnie jednego z najzdolniejszych i najbardziej ofiarnych przywódców. W ruchu syjonistycznym a szczególnie w ruchu ogólno-syjonistycznym powstała wielka luka. Strata jest ogromna. Niepowetowana.

Cześć Jego pamięci! fr.

Obecny stan gospodarki kahalnej

(Wywiad z p. prezesem drem M. Mendererem)

Celem zaznajomienia szerszej opinii publicznej z działalnością zarządu kahalnego, oraz z sytuacją finansową gminy żydowskiej w Tarnowie, zwróciliśmy się do prezesa p. dra Menderera z prośbą o udzielenie nam wywiadu na ten temat. Pan prezes uczynił zadość naszej prośbie i udzielił nam następujących cennych informacji:

Pytamy:

— Panie Prezesie, jaki jest obecny stan gospodarki kahalnej?

— Sytuację gospodarki kahalnej — odpowiada p. prezes — najlepiej zilustruje wynik skrupulatnej kontroli, przeprowadzonej przez władzę nadzorczą w grudniu 1937 r. Kontrola ta stwierdziła, że gospodarka obecnego zarządu kahalnego jest prowadzona racjonalnie i celowo, że gospodarka zdąża do sanowania stosunków w gminie żydowskiej, bo przecież jak wiadomo, z powodu kilkuletnich rządów komisarycznych gmina znalazła się wówczas w ciężkiej sytuacji. Ponadto kontrola stwierdziła, że w okresie sprawozdawczym, t. j. od czasu objęcia przez obecny zarząd swych agend aż do grudnia 1937, majątek gminy wzrósł o przeszło 42.000 zł, oraz że nadwyżka budżetowa wynosiła kilkanaście tysięcy zł. To stwierdziła objektywna, wszechstronna, 9-dniowa kontrola władzy nadzorczej. Wyniki takiej kontroli są chyba dostatecznym dowodem dobrej gospodarki kahalnej.

— A jak przedstawia się wykonanie budżetu w pierwszym półroczu 1938 r. — pytamy dalej?

— Odnośnie do pierwszego półrocza 1938 r. — kontynuuje p. prezes — sprawa przedstawia się w ogólnym zarysie następująco: Suma globalna budżetu zatwierdzonago przez władzę nadzorczą wynosi tak po stronie dochodów jak i po stronie wydatków przeszło 280.000. Z kwoty tej wydano w pierwszym półroczu br. około zł 135.000

— Ile z tej kwoty wydano na opiekę społeczną?

— Na opiekę społeczną — wyjaśnia p. dr Menderer — wydano od 1 stycznia do 30 czerwca br. kwotę zł 26.000 (na cały rok preliminowano zł 31.200), a z tego wydano na pomoc ubogim na święta Pesach zł 10.500, na wikt w czasie święta Pesach dla żołnierzy i więźniów zł 3.845, na akcję pomocy zimowej zł 4000, na zapomogi dla kalek i umysłowochorych zł 1.500, na pomoc ubogim miejscowym i zamiejscowym kwotę zł 5.700. Cyfry te świadczą chyba dostatecznie o tym, że zarząd kahalny czyni wszelkie starania, aby w ramach swych uprawnień i możliwości finansowych — spełnić swe zadanie również w dziedzinie opieki społecznej.

— A jak przedstawia się sytuacja szpitala żydowskiego — pytamy?

— Szpital żydowski wraz z domem starców stanowi największą pozycję rozchodową w budżecie. Wydatki bowiem na szpital preliminowane są na zł 65.000, a na dom starców zł 13.500 — i w ramach tych pozycji budżetowych obraca się siłą rzeczy nasza działalność w tej dziedzinie. Muszę jednak przy tej sposobności podkreślić, że szpital żydowski, który przed rokiem znajdował się w stanie upadku — obecnie pod wytrawnym kierownictwem dzielnego dyrektora p. dra Schippera stoi na wysokim poziomie i odpowiada w zupełności swoim zadaniom. O zaufaniu, jakim ludność żydowska darzy nasz szpital świadczyć mogą następujące cyfry. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1938 leczono w szpitalu 698 chorych, w tym **307 bezpłatnie,** za zniżoną opłatą 99, za normalną opłatą 171, członków Ubezpieczalni Społecznej 121, przy czym należy podkreślić, że opłaty są bardzo niskie. W tym okresie wykonano w szpitalu żyd. 238 zabiegów chirurgicznych. Zakupiono też w tym okresie cały szereg koniecznych instrumentów lekarskich, oraz uzupełniono inwentarz szpitalny o 684 sztuk bielizny. Wydatki na szpital wynosiły w pierwszym półroczu 1938, zł 35 470. Obecnie przystępujemy do uruchomienia pawilonu dla gruźliczo-chorych. Uruchomienie tego pawilonu jest koniecznym i celowym tymbardziej, że w ostatnich kilku latach gruźlica szerzy się w zastraszający sposób wśród ludności żydowskiej z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, a w związku z tym złego odżywiania, oraz nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. W najbliższych już dniach lokatorzy, którzy od kilkunastu już lat nie płacą gminie czynszu najmu, opuszczą dom przeznaczony na pawilon, a wówczas zarząd kahalny przystąpi do przebudowy i remontu tego domu, oraz do zaopatrzenia go w konieczne, celowi odpowiadające urządzenie. Uruchomienie powyższego pawilonu pochłonie wielkie kwoty, których gmina z normalnych dochodów budżetowych pokryć nie może. Tu konieczną będzie pomoc społeczeństwa, do którego gmina się zwróci w właściwym czasie.

— Przy szpitalu żydowskim — kontynuuje nasz szanowny rozmówca — jest czynne ambulatorium, w którym współpracują bezinteresownie lekarze specjaliści z dziedziny okulistyki, laryngologii, dermatologii, chirurgii i chorób wewnętrznych. Frekwencja w ambulatorium jest bardzo liczna. W ciągu tego półrocza udzielono tam pomocy lekarskiej 2.031 chorym.

W domu starców przy szpitalu żydowskim umieszczonych jest 36 staruszków, znajdujących się pod opieką lekarzy szpitalnych. Służbę pełnią tam 1 siostra-pielęgniarka i służąca. Staruszkowie są bardzo zadowoleni, bo jest tam schludnie i czysto, obsługa doskonała, a opieka troskliwa.

Jak wynika z przytoczonych faktów i cyfr — kontynuuje pan prezes — działalność nasza jest dość rozległa i intensywna. Obecnie stoimy przed nowymi zadaniami, (remont nowej i starej synagogi, oraz budynków gminnych, łaźni, budowa krytych jatek w halach wyposażenie i utrzymanie gabinetu roentgenologicznego i t. d.), które również pochłoną wielkie kwoty. Zwróciliśmy się z apelem do podatników, aby dobrowolnie wpłacili wymierzone składki za rok ubiegły oraz zaległości za lata poprzednie. O ile apel ten nie poskutkuje — to będziemy niestety zmuszeni skorzystać z naszych praw i drogą egzekucji postaramy się o wpłynięcie do kasy gminnej należytości ze składek gminnych. Każde nasze przedsięwzięcie wymaga funduszów, a jeżeli ci, którzy fundusze te mają dostarczyć dobrowolnie nie spełnią swego obowiązku — to zarząd kahalny będzie musiał sięgnąć do przysługujących mu środków przymusowych.

Plany nasze musimy zrealizować dla dobra ludności naszego miasta. Wierzę — kończy p. dr Menderer, że ludność żydowska wykaże zrozumienie dla naszej pracy i poprze nasze wysiłki zmierzające do rozbudowy agend i instytucji gminy żydowskiej naszego miasta. fr.

Liga Pracującej Palestyny w Tarnowie urządza w sobotę dnia 23 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Tertila 1, Uroczystą Akademię Żałobną z okazji rocznicy śmierci dra Herzla i Bialika.

Dr Wolf Mandel

O szkodach spowodowanych przez alkohol

Dwie trucizny są u nas jako używki najbardziej rozpowszechnione: tytoń i alkohol. O tytoniu pisałem już obszernie w nr 26 Tygodnika Żydowskiego. Dziś pragnę zastanowić się nad szkodami, jakie powoduje alkohol.

Alkohol etylowy, krótko alkohol zwany, powstaje sztucznie przez fermentację owoców, miodu, cukru, słodu. W ten sposób dostajemy wino, wino owocowe, piwo i t. d. Z alkoholu fermentacyjnego powstaje przez destylację alkohol stężony: wódka, śliwowica, rum, koniak. Wódkę wyrabia się też z żyta, ziemniaków a nawet z cellulozy. Alkohol produkuje się od niepamiętnych czasów sposobem, który przyroda pokazała człowiekowi. Jeśli mianowicie zostawia się jakiś płyn, zawierający cukier samemu sobie, to występuje ciekawe zjawisko. Płyn zaczyna żyć, bańki gazowe się podnoszą, czasem tak burzliwie, jak przy gotowaniu lub kotłowaniu. Tu mamy do czynienia z wyżej wspomnianą fermentacją. Podnoszące się kuleczki gazowe, to nic innego, jak ulatniający się kwas węglowy, który się uwalnia przy rozkładzie cukru; Przy tej fermentacji bowiem następuje rozbicie cukru na dwutlenek węgla i na alkohol etylowy. Dwutlenek węgla się ulatnia a alkohol się miesza z fermentującym płynem

Tysiące lat korzystano z tego procesu Łamano sobie głowę nad przyczyną fermentacji. Właściwy powód znalazł dopiero w XIX wieku Pasteur w mikroskopijnie małych żyjątkach, drożdżakach. Drożdżaki znajdują się wszędzie: w powietrzu, na roślinach, owocach — łatwo się rozmnażają, a dostawszy się do płynów cukrowych rozkładają je, wytwarzając alkohol.

Różna jest zawartość alkoholu w różnych napojach: piwo ma 3 i pół—8 proc, wino gronowe 5 i pół—10 i pół proc, wino z jabłek i gruszek 3 i pół—7 i pół proc, wino z porzeczek, agrestu, borówczak i wiśniak mają aż 10—12 proc. alkoholu, wina południowe i słodkie zawierają 9—19 proc, wódki i likiery 25—76 proc. (Z tego wynika, że wino z owoców i jagód, które sobie każda gospodyni sama produkuje, wcale nie jest takie niewinne, za jakie zwykle uchodzi).

Wprowadzony do żołądka, wywołuje alkohol, zależnie od stężenia, silniejsze lub słabsze zadrażnienie błony śluzowej żołądka i to się objawia jako rozgrzanie wewnętrzne. Z żołądka alkohol bardzo szybko dostaje się do krwi, a stąd znów do narządów wewnętrznych: wątroby, nerek, gruczołów płciowych, a przede wszystkim do mózgu i rdzenia pacierzowego. Komórki centralnego systemu nerwowego mają wielkie powinowactwo do alkoholu. To leży prawdopodobnie w budowie chemicznej tych komórek. System mózgowo-rdzeniowy zbudowany jest ze substancji tłuszczowatych, lipoidów, które podobnie jak tłuszcze, rozpuszczają się w alkoholu. Otóż alkohol, rozpuszczając te lipoidy, dostaje się do komórek mózgowych i uszkadza je. Dlatego pierwsze, co nam wpada w oczy przy zatruciu alkoholem, to działanie na mózg.

Ostre zatrucie alkoholem: Już przy małych dawkach alkoholu widzimy znaczne obniżenie funkcji zmysłów, powolność i niedokładność we wszystkich czynach. Na polu życia psychicznego poznajemy utrudnienie w pojmowaniu i wpajaniu sobie wrażeń i przeżyć, powierzchowność i niepewność działania przy równoczesnej beztrosce i samoomamianiu się. Praca umysłowa i twórcza staje się już przy bardzo małych ilościach alkoholu niepewna i powierzchowna.

Większa dawka wywołuje ostre upicie się. W stanie tym powstaje odurzenie, czyli zamroczenie umysłu. Z początku podchmielony uważa się za bardzo zdolnego, dużo mówi, zapomina o prawie otrożności i wypowiada zdania, których na trzeźwym nigdy by nie wypowiedział. Stąd przysłowie: „in vino veritas" — w winie prawda. Ruchy stają się powolne, coraz mniej pewne, mniej skoordynowane, równowaga staje się chwiejną, wkońcu upity nie potrafi się na nogach utrzymać. Opilstwo doprowadza też często do utraty przytomności.

Objawy ostrego upicia się alkoholem tłumaczymy sobie w ten sposób: alkohol prowadzi do wyłączenia hamulców, które człowiek ma wrodzone albo nabyte przez wychowanie. Jeśli podchmielony papla i podejmuje się niemożliwych rzeczy i okropnie się cieszy i śmieje z bardzo płytkich dowcipów, to polega to na braku hamulców w mózgu. Widzi się czasem jak ludzie spokojni, skromni, małomówni, stają się pod wpływem alkoholu głośni, mają wygórowane samopoczucie i są gadatliwi.

Z powodu silnego podrażnienia żołądka i może też z powodu działania na mózg, alkohol wywołuje silne wymioty. Dalej wywołuje alkohol rozszerzenie naczyń krwionośnych skóry. Ciepło ciała w ten sposób uchodzi łatwo w zimniejsze otoczenie. Katastrofalną może się stać w stanie opilstwa ta utrata ciepła, jeżeli na silnym mrozie zatrutego alkoholem opadnie sen. Może w ten sposób zamarznąć na śmierć. Po obudzeniu się upitego ze swojej narkozy ma t. zw. Katzenjammer: ból głowy, ogólne zmęczenie, organizm jakby rozbity, znów wymioty; ogromne przygnębienie. Stan ten może trwać kilka godzin a czasem nawet kilka dni.

Alkoholizm przewlekły czyli chroniczny istnieje u ludzi, którzy się nałogowo oddają pijaństwu i też u tych, którzy nie będąc nigdy pijanymi, stale jednak używają alkoholu. Alkohol ma bowiem to do siebie, że ludzie mogą się doń przyzwyczaić. Ale i w tym wypadku działa szkodliwie na ustrój. Alkohol, tak jak nikotyna, ma działanie kumulacyjne, czyli że działanie szkodliwe, chociaż z początku niewidoczne, sumuje się i wywołuje z czasem wielkie szkody.

I przy chronicznym alkoholizmie szkody obja-

Ku czci blp. dra Fiszla Rottenstreicha

We wtorek, 12 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej w Tarnowie dla uczczenia pamięci zmarłego zasłużonego przywódcy syjonistycznego, członka Agencji Żydowskiej, b. posła na sejm błp. dra Fiszla Rottenstreicha.

Zagaił posiedzenie wiceprezes p. dr Menderer, który wygłosił następujące przemówienie żałobne: „Nie przebrzmiały jeszcze złowrogie echa męczeńskiego zgonu bohatera z Rosz Pina Ben Josefa, a oto znowu w murach świętego miasta Jerozolimy, naturalna wprawdzie, choć tragiczna i przedwczesna śmierć wyrwała z pośród grona naszych przywódców, z pośród najwyższej magistratury ruchu syjonistycznego, naszego serdecznego towarzysza dra Fiszla Rottenstreicha, wielce zasłużonego kierownika departamentu gospodarczego światowej organizacji syjon.

Pękło z bólu i żalu tkliwe, dobre, wrażliwe na nędzę, biedę i niedolę, serce wielkiego Żyda, nie wytrzymało ono naporu i tłoku szybko po sobie następujących zdarzeń, gwałtów, krzywd i gehenny tu w Europie i tam w Palestynie — ludu żydowskiego, tego ludu, który dr Rottenstreich nadewszystko ukochał i umiłował, a dla dobra i w obronie którego niepospolite położył zasługi.

Przedwcześnie odszedł od nas towarzysz, który całe życie swą pracę wśród nader ciężkich warunków, poświęcił na ołtarzu wyzwolenia narodu i odbudowy należnej nam ziemi palestyńskiej.

Na każdym, od zarania swej młodości, odcinku pracy na rzecz i dla swego narodu, był wytrwałym, gorliwym, sumiennym, zdolnym i znakomitym pracownikiem, oraz działaczem.

Dr Rottenstreich, wielce zasłużony pionier i weteran ruchu syjonistycznego, jako wychowawca młodzieży, jako senator i poseł polskiego parlamentu, jako wybitny, wytrawny publicysta i ekonomista, jako członek nawyższej reprezentacji ruchu syjonistycznego, bo 19-ty i 20-ty kongres, powołał go do światowej Egzekutywy syjonistycznej, która powierzyła mu kierownictwo departamentu przemysłu i handlu, — wytrwale i ofiarnie pracował i dobrze zasłużył się swemu narodowi, jednając równocześnie dla siebie miłość i wdzięczność żydowskiego ludu.

Tragiczne, ciężkie, brzmienne w skutki nasze obecne położenie, nie zdoła nas jednak złamać, — lecz powinno nas jeszcze bardziej złączyć i zespolić, jeszcze bardziej zahartować i wzmocnić do dalszej walki o równouprawnienie, o prawo do życia, o własną ziemię.

Powinniśmy, biorąc przykład z dra Rottenstreicha, z wiarą i otuchą zjednoczyć i skupić wszystkie nasze siły, wszystkie nasze środki, do kontynuowania i umocnienia naszej pracy w kraju i na rzecz Palestyny, bo przecież po tysiącach lat niewoli, rozproszenia i upodlenia, po niezliczonych ofiarach krwi i mienia, powstanie wreszcie oczekiwane przez nas z utęsknieniem wolne i niepodległe Państwo żydowskie.

Odszedł od nas serdeczny, bez skazy, wierny nasz brat, lecz pamięć o Nim po wieczne wśród narodu pozostanie czasy.

W głębokim bólu, w serdecznym żalu, oddajmy hołd i cześć świetlanej postaci dra Rottenstreicha, uczcijmy pamięć dobrze sprawie narodowej zasłużonego działacza, w skupieniu i żałobnej ciszy".

Przemówienia powyższego obecni wysłuchali w skupieniu stojąco, a pamięć Zmarłego uczcili jednominutowym milczeniem.

Na znak żałoby posiedzenie zamknięto

Z org. syjonitycznej

Zgodnie z uchwałą komitetu lokalnego zainicjonowano obecnie pod przewodnictwem tow. Henryka Fluhra akcję na rzecz kibucu Hanoar Hacijoni w Ewen Jehuda. Należy żywić nadzieję, że sfery syjonistyczne wykażą należyte zainteresowanie dla powyższej akcji i udzielą swego poparcia.

* * *

Akcja szeklowa jest już ukończona. Komisja szeklowa przystępuje już do ostatnich czynności likwidacyjnych. Wyniki tegorocznej akcji są zupełnie zadawalające. Dokładną ilość sprzedanych szekli podamy po ostatecznym jej ustaleniu przez komisję szeklową.

Z opieki społecznej

W tym tygodniu bawił w Tarnowie delegat Centosu w Krakowie, p. dr Leser, który odbył konferencję z prezesem p. drem Mendererem w sprawie żydowskiej szkoły zawodowej w Tarnowie, oraz w sprawie Ochronki żydowskiej, zaś z prezesem p. mgrem Taubelesem odbył konferencję w sprawie stow. Opieka nad biedną żyd. młodzieżą szkolną.

W czasie swego pobytu w Tarnowie p. dr Leser w towarzystwie p. dra Menderera i p. mgra Taubelesa interweniował u prezesa miejskiego komitetu pomocy młodzieży i dzieciom pułk. p. dra Goździewskiego w sprawie subwencji dla żydowskich instytucji opieki społecznej. Pan dr Goździewski ustosunkował się życzliwie do przedstawionych przez delegację dezyderatów i obiecał subwencje na kolonie letnie odpowiednio podwyższyć.

Powyższa delegacja interweniowała też u naczelnika wydziału opieki społecznej p. mgra Dyrlagi w sprawie pomocy dla żydowskich instytucji opieki społecznej. Również p. mgr. Dyrlaga życzliwie ustosunkował się do życzeń delegacji.

Delegacja miała zamiar przedstawić powyższe postulaty p. prezydentowi miasta, — ale z powodu nieobecności p. prezydenta w Tarnowie powyższa interwencja nie doszła do skutku.

Zmarnowane lato

Można już powiedzieć, że lato tegoroczne zostało zmarnowane. Zbliżamy się do połowy lipca, lecz od wiosny do dnia dzisiejszego nie zdołamy naliczyć więcej, niż dziesięć dni pogodnych. Tak było w całej prawie Europie. Wiadomo: plamy na słońcu. Ale nie tylko na słońcu. I nie chodzi wyłącznie o pogodę. Lato zostało zmarnowane nie tylko dlatego, że w lipcu niebo płacze nad ziemią rzęsistym deszczem.

Wątpię, czy jest taki człowiek w Europie, który mógł dotąd tego lata, wchłonąć całą rozkosz beztroskiego urlopu, absolutnego oderwania się od trosk politycznych, od tragedii, przeżywanej przez ludzkość. Słowa gazet szły wszędzie za turystami, wspinały się na najwyższe szczyty Alp, dopadały ludzi na plażach na pokładach okrętowych. Parokrotnie w ciągu tego okresu mogła wybuchnąć wojna europejska. Nie przyszło jeszcze zupełne uspokojenie po wstrząsach nerwowych, wywołanych ostrzymi kryzysami politycznymi.

Lato kiepskich pogód, niezdrowych podnieceń, kwaśnych humorów, goryczy i gniewu, hec nieustannych. Lato jednakowo zmarnowane — dla nienawidzących i nienawidzonych, dla prześladowców i prześladowanych. Może w tym jest jakaś pociecha dla ofiar nienawiści, hec i prześladowań. Bo cóż ma z tego lata jegomość w białych pończochach, przechadzający się po pustym deptakuw Karlsbadzie?

Dygocą z wściekłości panowie noszący swastykę w klapie od marynarki — gdy chodzą po opustoszałym Wiedniu, gdy wspominają dawny, radosny gwar Salzburga. Wicher przepędził pogodę ducha. Śmiało zaryzykujmy twierdzenie, że z tych terytoriów, po których przetoczył się walec nazizmu wraz z Żydami odeszła radość życia. Zrobiło się tam pusto, smutno i ponuro, jak w odżydzonych kawiarniach.

Zmarnowane lato — wściekłych hec, bezmyślnych nagonek. Lecz czy tylko to lato? Nieraz, gdy uprzytomniamy sobie gorączkę polityczną lat ostatnich, zadajemy sobie pytanie, czy nie zmarnowana została duża część życia pokolenia dzisiejszego?

PIERROT.

Wyjazd do szkoły rolniczej w Palestynie

„Centos" w Krakowie, w porozumieniu z tow. „Opieka" w Tarnowie zamierza wysłać w bieżącym półroczu kilku chłopców do szkoły rolniczej w Palestynie, kandydaci na wyjazd muszą odpowiadać następującym warunkom: a) ukończenie 14 — 17 lat, b) zdrowie fizyczne i umysłowe, c) ukończona szkoła powszechna, d) władanie językiem hebrajskim, e) wniesienie 1000 zł i koszta podróży.

Pobyt w szkole trwa dwa lata. Ogólny koszt wynosi 3500 zł.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz „Opieki" p. dent. Korniło pl. Kazimierza 3, do 30 bm.

wiają się przede wszystkim w sferze psychicznej. Chroniczny alkoholizm wywołuje stałe zmiany psychicznej osobowości i poza tym choroby umysłowe.

Upadek psychiczny spowodowany chronicznym alkoholizmem objawia się najprzód bardziej w sferze uczuciowej niż intelektualnej.

Alkoholik jest obojętny i tępy wobec kłopotów codziennych, zarzutów otoczenia, pogorszenia się jego sytuacji finansowej i wobec obowiązków zawodowych. Wpada w oczy osłabienie woli. Najlepsze uchwały powzięte podczas kociokwiku, wszystkie te święte przysięgi i słowa honoru idą w zapomnienie przy pierwszym zaproszeniu przez kompana. Ale i bez specjalnego zaproszenia nie może się pijak oprzeć swemu nałogowi. Powodów jest dość: pije się, bo dziś był dobry utargunek, pije się bo kiepskie czasy, fijakier pije bo się chce rozgrzać, a palacz bo się chce piwem ochłodzić. Tak jak pijak zawsze znajdzie przyczynę do picia w zewnętrznych okolicznościach, tak on nic nie chce wiedzieć o niszczycielskich skutkach, które opilstwo przyniosło na niego i jego rodzinę. Zawsze są „inni" winni, tylko nie on; żona nie była dla niego dobra, szef go sekował i t. p. Coraz bardziej dziczeje, co się objawia w ciągłych awanturach i bójkach. Wszelkie hamulce odpadają. Alkoholik bije żonę i dzieci, utrzymuje stosunek płciowy z nieletnimi córkami i t. d.

Inteligencja słabnie i pamięć staje się coraz gorsza. Czasem wybuchają u chronicznych alkoholików choroby umysłowe. Najczęściej spotykamy ostre majaczenie z drżeniem (delirium tremens). Jest to obłąkanie związane z halucynacjami wzrokowymi i dotykowymi, drżeniem, potami i bezsennością. Po kilku dniach chory wpada w sen, po którym się budzi, czasem nawet z pełną świadomością choroby. Czasem jednak choroba ta przechodzi w paranoję czyli manię prześladowczą, a czasem kończy się śmiercią alkoholika. Inną postacią obłędu na tle alkoholizmu jest obłąkanie z omamami. Przy zdrowych zmysłach występują masowe halucynacje słuchowe, które chory odnosi do swojej osoby. W takim stanie alkoholik potrafi popełnić morderstwo lub samobójstwo. — U alkoholików spotykamy czasem opilstwo okresowe (dipsomania). — Perjodycznie wraca pęd do upicia się, któremu chory nie może się oprzeć. Ci chorzy piją zwykle na osobności, mimo ogromnych ilości, jakie chorzy w takim okresie wypijają, nie są właściwie pijani. Po kilku dniach lub tygodniach mija taki atak, chory zasypia głębokim snem i budzi się wyczerpany, nie pamiętając wszelkich szczegółów tego stanu. Dalej występuje u alkoholików urojenie zazdrości. Chory jest przekonany o niewierności małżeńskiej drugiej połowy. Często ta choroba prowadzi do zabójstwa. Choroba Korsakowa występuje też przeważnie u alkoholików, objawia się ona zanikiem pamięci najnowszych spraw, dezorjentacją i nerwobólami. Choroba ta jest nieuleczalna.

Oprócz swego działania na mózg, chroniczny alkoholizm działa też szkodliwie na inne narządy organizmu. Niektóre objawy somatyczne są tak jasne i charakterystyczne, że i laikowi umożliwiają zupełnie łatwo poznać alkoholika. Z powodu rozszerzenia małych naczyń krwionośnych w skórze zwłaszcza policzków i nosa powstaje charakterystyczne zabarwienie twarzy i nosa. Tak samo widoczne jest silne drżenie rąk. — Żołądek i jelita są zawsze zakatarzone. Pijak codziennie na czczo wymiotuje. — Naczynia krwionośne i serce są uszkodzone. Naczynia wapnieją, serce przerasta, a potem degeneruje się. — Górne drogi oddechowe są chronicznie zakatarzone. Często spotykamy zapalenie nerwów, zwłaszcza nóg z opropnym darciem. Wątroba zwiększa się z powodu wyrodnienia, a potem następuje marskość wątroby. W brzuchu nagromadza się dużo płynu. — Nerki też przechodzą podobne zmiany. Puchną nogi i całe ciało. Chory ginie po długich cierpieniach wśród duszności i osłabienia serca.

Choroby zakaźne, zwłaszcza zapalenie płuc przebiegają u alkoholików dużo ciężej niż u ludzi nie używających wyskoku. Odporność organizmu jest z powodu alkoholizmu znacznie zmniejszona. Nawet małe ranki gorzej się goją u alkoholików. Gruźlicę spotykamy bardzo często u alkoholików, a przebieg tej choroby jest u nich ciężki. Alkoholicy często zapadają na choroby weneryczne, bo z powodu braku krytycyzmu, łatwo się zarażają. Tak samo kobiety łatwo się prostytuują w alkoholizmie i dla alkoholu. Bawarska statystyka z r. 1930 wykazuje, że 1/4 część wszystkich nieszczęśliwych wypadków i 35 proc. wszystkich samobójstw spowodowane zostały przez alkohol.

Najważniejszą kwestią jest, czy i jakie skutki ma alkoholizm rodziców na potomstwo. Innymi słowami: czy alkohol uszkadza lub niszczy komórki rozrodcze. Odpowiedź na to pytanie wypada: tak! Potomstwo poczęte w czasie, gdy jedno z rodziców było pod wpływem alkoholu, jest często zdegenerowane. 35—45 proc. wszystkich alkoholików odziedziczyło ten nałóg po swoich rodzicach. U dzieci alkoholików spotykamy często padaczkę, wodogłowie, idiotyzm, choroby umysłowe. Alkohol u ciężarnej kobiety dostaje się krwią do płodu i zatruwa go, tak samo jak alkohol u mamki dostaje się mlekiem do oseska. — Kobiety hołdujące temu nałogowi, często ronią, szybko tracą menstruację a mężczyźni potencję.

Ogromne szkody wyrządza alkohol dla gospodarstwa kraju. O nich tutaj się nie będę dalej rozwodził. Jest dość powodów, ażeby walczyć z tym złem. Przede wszystkim powinno tą walkę prowadzić państwo. Ale też każdy z osobna powinien sobie zdać sprawę z tych wielkich szkód, jakie ta trucizna przynosi własnemu organizmowi i też potomkom. Nie musi się być pijakiem żeby zaznać szkody tego jadu. Znając kumulacyjne działanie alkoholu, wiemy też, że alkohol pobierany w małych dawkach ale regularnie, wywołuje tak samo bardzo złe następstwa.

Kolonia Ochronki żydowskiej w Ciężkowicach

Pierwszy turnus kolonii Ochronki Żydowskiej w Ciężkowicach zbliża się ku końcowi, a drugi turnus rozpocznie się już 21 bm.

Dodatnie skutki przebywania na kolonii uwidaczniają się u dzieci z każdym dniem coraz bardziej. Dzieci wyglądają dobrze i przybierają na wadze. Spędzają beztrosko cały dzień, a samopoczucie ich jest doskonałe.

Piękne te wyniki zachęcają zarząd Ochronki do kontynuowania swej działalności w tym kierunku. Przystępując do zorganizowania drugiego turnusu zarząd ochronki ma do przezwyciężenia licznych trudności. Największą trudnością — to brak koniecznych funduszów. Dlatego też zarząd zamierza zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego z apelem o pomoc i poparcie finansowe. Społeczeństwo najprawdopodobniej wykaże należyte zrozumienie dla tego szlachetnego celu. Dnia 21 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na ten cel. Również przy tej okazji ludność żydowska wykaże swoją życzliwość wobec poczynań Ochronki Żydowskiej i złoży odpowiednie datki.

Wykaz K. K. L.

Ogólny wykaz za miesiąc czerwiec 1938.

Puszki ścienne zł 127.49, Złota Księga 30.—, Imi 10.26, Uroczystości rodzinne 193 50, Szkoły 245.21, Znaczki 95.05, Blankiety gratul. 116.90, N'darim 69.70, Różne 2.70, Akcja „Hagalil" 537.55, Trumat-Hameter 3.— **Razem zł 1479·36**

Na powyższą kwotę poszczególne organizacje zebrały: Organizacja ogólno-syjonistyczna 473.42, (ogólni syjoniści zł 257.04, Baalej Mikcoa 91.38, Akiba 64.29, Hanoar Hacijoni 34.90, Bnej Syjon 25.81).

Liga Prac. Palestyny zł 270 68, (Hitachdut 114.40, Gordonia 112.40, Hechaluc Pionier 28.— Haszomer Hacair 13.70, Poalej Syjon 2.50).

Org. Mizrachi zł 155.45, (Mizrachi 86.— Haszomer Hadati 69.45).

Org. Wizo zł 94.

Szkoły zł 403.01, (Gimnazjum hebr. 137.76, za znaczki na świad. 31.60, akcja „Hagalila" 19.65).

Powsz. „Safa Berura" zł 45.40, (za znaczki na świad. 20.80, akcja „Hagalila" 46.35).

Jabne zł 62.05, (za znaczki na świad. 39.40).

Samson zł 82.80. Łącznie zł 1.479.36.

Sluby: wesele z Radomyśla zebrane przez tow. M. Gerstena i N. Rokacha 4.40. Brand—Weiss zebrane przez tow. Elj. Fluhra i Jachimowicza 11.— Laub—Kornreich zebrane przez tow. Kwadratsteina 7.40 Zawader—Reinkraut zebrane przez tow. Kwadratsteina 4.10. Mansdorf—Lederer zebrane przez tow. Schwarza i Kellera 3.90. Lichtig — Malawer zebrane przez tow. Gelbową, Lichtiga i p. Malawera zł 20.20 gr. Owide—Lichtinger zebrane przez tow. Kwadratsteina i Zughafta zł 14.30 gr. Warenhaupt — Vogelfanger zebrane przez tow. M. Schwanenfelda zł 14.—, Bierman — Schildkraut zebrane przez tow. Goldwassera i Zughafta zł 2.10 gr. Ślub — Staszów zebrane przez tow. Rokacha i M. Gerstena zł 1.90 gr.

IMI: Szymon Reich 4.50, Natan Wild 1.30, Izrael Blaser 0.94.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Zamknięcie targowicy

Z powodu panującej w powiecie tarnowskim pryszczycy, targowica w Tarnowie została zamknięta na 6 tygodni.

Zarząd miejski wykorzysta ten okres dla uporządkowania targowicy. Projektowaną jest budowa betonowego ogrodzenia. Ostateczna decyzja zapadnie po zaznajomieniu się z opinią władz nadzorczych.

Pobór krwi w rzeźni

Pobór krwi w rzeźni miejskiej wydzierżawiono w drodze przetargu do końca roku bieżącego firmie B. Maloch w Będzinie.

Kanalizacja ul. Mościckiego

W drodze przetargu powierzono budowę kanalizacji w ulicy Mościckiego firmie Bronikowski i Ska za 33.000 zł.

Upiększenie miasta

Na terenie całego kraju akcja upiększania miast uległa pewnemu złagodzeniu. Natomiast w Tarnowie akcja uległa jeszcze dalszemu zaostrzeniu. Na żądanie prezydenta miasta odbywa się generalne czyszczenie szyldów i okien wystawowych, oraz lakierowanie względnie farbowanie drzwi sklepowych.

Przedłużony termin

Termin wniesienia ofert na budowę drugiego piętra na budynku szkoły Czackiego został przedłużony do 25 bm.

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

W poniedziałek 4 b. m. odbyło się w lokalu Zrzeszenia konstytuujące zebranie sekcji branży obuwiowej. Po wybraniu zarządu sekcji w osobach pp. L. Fries — przewodniczący, L. D Rosenthal i I. Sternlicht — zastępcy przew., F. Katz i I. Halpern — członkowie zarządu, omówiono aktualne sprawy tejże sekcji. W dyskusji brali udział pp. L. Fries, Katz, Stengel, Sternlicht i inni. W końcu uchwalono, by wybór kandydatów na biegłych podatkowych chwilowo odroczyć, oraz by zwołać w najbliższym czasie ponowne zebranie kupców branży obuwiowej, na które zaprosi się również kupców, handlujących skórami oraz przyborami szewskimi, celem przyłączenia ich do utworzonej sekcji obuwiowej.

We czwartek 7 b. m. odbyło się konstytuujące zebranie sekcji kapeluszniczej. O celach i zadaniach sekcji referował p. D. Seiden. Po wybraniu zarządu sekcji w skład którego weszli pp. Abe Friedman — przew., Aron Rachmil — sekretarz. Mojżesz Silberstein i Joachim Woźnicer — członkowie zarządu, — wybrano kandydatów na biegłych podatkowych. Następnie omówiono sprawę realizowania funduszu dla podupadłego kupiectwa.

W poniedziałek 11 b. m. obradowała sekcja branży węglowej pod przewodnictwem p. D. Kleinhändlera, który referował aktualne sprawy branżowe, jak sprawę wysypywania węgli, stabilizacji cen, regulacji stosunków konkurencyjnych i td. W dyskusji wzięli udział pp. Margulies, Kudler, Fluhr, Engelhardt i inni. W końcu jednogłośnie uzupełniono listę kandydatów na biegłych podatkowych branży węglowej dalszą jedną kandydatura.

Podaje się do wiadomości członków Zrzeszenia, iż z dniem 8 b. m. otworzone zostało w PKO. konto czekowe Zrzeszenia nr 416.285 i zarazem uprasza się tych członków, którzy posiadają wpływy z dystrybucji cegiełek funduszu dla podupadłych kupców im. J. Heumana o przelanie zrealizowanych kwot na powyższe konto PKO., ze względu na konieczność uruchomienia tegoż funduszu.

Zawiadamia się zainteresowanych, iż sekretariat Zrzeszenia udziela informacyj w sprawach urlopowych, zatrudnionych u kupców i przemysłowców pracowników fizycznych i umysłowych.

W niedzielę 17 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia punktualnie o godz. 11 przed poł. plenarne zebranie sekcji węglowej celem załatwienia pilnych spraw branżowych. Osobne zawiadomienia indywidualne nie będą rozsyłane.

W poniedziałek 18 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia o godz. 8-mej wiecz. zebranie kupców branży jubilersko-złotniczej celem wyboru zarządu sekcji oraz kandydatów na biegłych podatkowych.

We środę 20 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia o godz. 8 wiecz. konstytuujące zebranie kupców branży chemicznej. Na porządku dziennym sprawy podatkowe.

We czwartek 21 bm. odbędzie się w Zrzeszeniu punktualnie o godz. 8-mej wiecz. zebranie kupców branży owocowej i cukierniczej celem utworzenia odnośnej sekcji przy Zrzeszeniu, a zarazem wyboru zarządu tejże sekcji i kandydatów na biegłych.

List z kolonii wakacyjnej „Opieki" w Pleśnej

Kochany Redaktorze

Koloniści „Opieki" w Pleśnej bardzo proszą o łaskawe umieszczenie naszego listu w poczytnym piśmie.

Chcemy Wam Kochani donieść jak tu dobrze i wesoło na naszej kolonii. Mieszkamy w ładnym domku, wielką mamy polanę, a niedaleko las i rzekę. Jest nas tu 20 dziewcząt i 20 chłopców. Leżymy na naszych posłaniach i wyczekujemy niecierpliwie syreny, która oznajmia, że miły dzień na kolonii się rozpoczyna. Długo przed pobudką rozmyślamy nad dniem minionym. Każdy dzień pozostawia bowiem tyle przeżyć i miłych wspomnień. Przedewszystkiem ciągle pamiętamy i z wdzięcznością wspominamy ludzi, którzy stworzyli tę naszą placówkę i dali nam wszystkie możliwości dobrego i miłego wypoczynku. Pogoda jak dotychczas sprzyjała, więc rozkoszowaliśmy się powietrzem i słońcem, które nas zamieniło na „murzynów". Kucharka i jedzenie morowe repetę daje na zawołanie, a repeciarzy nie brak. Apetyt mamy tu doskonały, więc kucharka ma z nami nie mało roboty. Niezatarte wrażenie wywarła na nas uroczystość sobotnia. Wszystko ubrane odświętnie zasiadło do stołu, na którym paliły się świece sobotnie. Jeden z najstarszych chłopców odmówił „Kidusz" przy akompaniamencie całego chóru. Po smacznej sobotniej kolacji śpiewaliśmy „zmirot" i różne hebrajskie piosenki, których nauczyła nas nasza kochana kierowniczka p. Holländer. W sobotę rano idziemy na modlitwę do pobliskiej bóżnicy. Prowadzi nas nasz instruktor p. Rosenstock, który jest ojcem naszej kolonii.

Odwiedzają nas stale p. prezes Taubeles, p. sekr. Korniło i p. Spenadlowa, którzy dokładają wszelkich starań, by z dawnych chuderlaków stały się dzieci zdrowe na ciele i duszy.

Wszystkim naszym Opiekunom przesyłamy serdeczne pozdrowienia i zapraszamy Ich do nas na kolonię.

Koloniści „Opieki nad bied. żyd. młodz."

Pleśna 11. VII 1938 **w Pleśnej**

ZE SPORTU

W ubiegłą niedzielę gościły w Tarnowie i Mościcach dwie drużyny ligi okręgowej lwówskiej i krakowskiej, W. K. S. Tarnów bowiem rozegrał zawody przyjacielskie ze znaną w Tarnowie jeszcze z okresu walk o mistrzostwo „Resovią" z Rzesowa, zaś T. S. „Mościce" sprowadziło do siebie krakowską „Olszę".

Resovia (Rzeszów) — **W. K. S.** Tarnów **4:2 (0:1)**

Resovia obecnie jest cieniem swoim z lat poprzednich, kiedy to występywała w zawodach o mistrzostwo z Tarnovią i Samsonem. Mecz ten wygrała z W. K. S. jedynie dzięki temu, że pod względem technicznym górowała cośkolwiek nad W. K. S.

Dla Resovii bramki uzyskali Wróbel 2, Klus 1 oraz Muszyński 1, dla W. K. S. Witek i Famulla.

Sędziował dobrze p. Honig.

Olsza (Krakow) — **T. S. Mościce 1:0 (1:0)**

Zawody te Mościce traktowały jako wprawę przed czekającymi ich rozgrywkami o wejście do ligi okręgowej. Jedyną bramkę zwycięską dla Olszy strzelił ich prawy łącznik.

Sędzia p. chor. Gawęda.

Kronika

Wybuch bomby. W sklepie Eliasza Fränkla przy ul. Krakowskiej 13 wybuchła walizka pozostawiona przez nieznanego osobnika, a zawierająca płyny żrące, przy czym subiekt poparzył sobie palce u rąk.

Dziecko za 1 zł i kurę. Za namową włóczęgi Jakuba Marszałka z Bochni — 28-letnia Maria Gabrowska z Tropia sprzedała swoje 3-miesięczne dziecko cygance Zofii Dąbrowskiej za 1 zł i kurę. Dziecko odebrano, a Marszałka i Gabrowską aresztowano.

Pechowcy. Chaim Weiner i Mendel Działoszyński z Łodzi przybyli do Tarnowa na gościnne występy w zawodzie złodziejskim. Splądrowali kiosk inwalidy Steinbergera przy ul. Sienkiewicza i zabrali wyroby tytoniowe wartości ponad 100 zł. Ale mieli pecha i gdy wyszli z kiosku przytrzymał ich posterunkowy. „Goście" zawędrowali do więzienia.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie